

KONIEC ROSYJSKO-INDYJSKIEGO MYŚLIWCA PRZYSZŁOŚCI?

Indyjskie ministerstwo obrony robi wszystko, by opóźnić negocjacje z Rosjanami na temat dalszej współpracy przy budowie myśliwca piątej generacji FGFA (Fifth Generation Fighter Aircraft) – projekcie oznaczonym kodem 79L. Może to oznaczać powolne wyciszenie rosyjsko-indyjskiej współpracy w tej dziedzinie.

Zaczęło się od ignorowania przez Hindusów rosyjskich zapytań wysyłanych w tej sprawie do ministra obrony Indii. Duża część specjalistów uważa, że nagła niechęć indyjskich sił powietrznych wynika ze skupienia się przez Indie na programie francuskiego samolotu Rafale oraz z faktu, że jak się okazało myśliwiec FGFA nie spełnia wszystkich wymagań.

Hindusi nie odpowiedzieli w sumie na dwa pisma wysłane przez rosyjską agencję zajmującą się eksportem uzbrojenia Rosoboronexport: z dnia 9 lutego i 3 marca br. Rosjanie proponowali w nich przeprowadzenie negocjacji kolejno: w lutym, a później w marcu br. Teraz proponowana jest trzecia runda rozmów od 6 do 9 kwietnia br. Ale i w tym przypadku zamierzenie okazało się jak na razie jedynie jednostronne.

Początkowa, owocna współpraca

Jest to zupełna zmiana podejścia w stosunku do projektu, który dla obu państw był wcześniej określany jako strategiczny. Jego rozpoczęcie zasygnalizowało specjalne porozumienie między rządami Rosji i Indii z października 2007 r., które nawet zwalniało podejmowane działania od zwykłych zasad, jakie obowiązują przy udzielaniu zamówień publicznych.

Rosjanom dawało to dostęp do dużych, indyjskich zasobów finansowych, pozwalających im kontynuować prace nad własnymi statkami powietrznymi przyszłości. Indie natomiast miały pozyskać w ten sposób nie tylko myśliwiec FGFA, ale również wiedzę i technologie pozwalające na zbudowanie przez ich przemysł średniego samolotu bojowego piątej generacji AMCA (Advanced Medium Combat Aircraft).

Efektom porozumienia z 2007 r. była umowa podpisana w grudniu 2008 r., w której obie strony uzgodniły szczegóły przyszłego współdziałania, w tym przede wszystkim udział w kosztach i pracy oraz warunki, na jakich w przyszłości mogą być sprzedawane samoloty FGFA do innych krajów.

Kolejny kontrakt z grudnia 2010 roku przewidywał wpłacenie przez obie strony około 295 milionów dolarów na ostateczne ustalenie bazowej konfiguracji systemów pokładowych i wyposażenia myśliwca FGFA. Prace zakończono w czerwcu 2013 r. i na tym współpraca się nagle zakończyła.

Francuski Rafale a plany Rosjan

Na ostateczne dokończenie prac i zbudowanie prototypów myśliwca potrzeba było około 3-4 miliardów dolarów od każdej ze stron. Niespodziewanie sprzeciwiły się temu indyjskie siły powietrzne, które bardzo mocno zaangażowały się w pozyskanie francuskich samolotów wielozadaniowych Rafale, co miało kosztować nawet około 20 miliardów dolarów.

Hindusi zorientowali się, że równoległe prowadzenie dwóch wielomiliardowych programów lotniczych może się nie udać i postanowili skupić się tylko na jednym z nich. Wybrali Rafale tym bardziej, że Francuzi gwarantowali przeniesienie produkcji do Indii bez ryzyka, jakie niesie ze sobą program FGFA. Co więcej testy wykazały, że Rafale już teraz przewyższa w wielu przypadkach wymagania, które Rosjanie dopiero próbują osiągnąć w swoim myśliwcu piątej generacji.

Indyjska wołta

Pierwszy sygnał, że współpraca Rosji z Indiami zaczyna szwankować przyszedł w październiku 2012 r., gdy dowódca indyjskich sił powietrznych poinformował o zmniejszeniu zamówienia na myśliwce FGFA z 214 do 144. Specjaliści wiążą to z decyzją Indii z początku 2012 r. o zamówieniu 126 samolotów Rafale.

W grudniu 2013 r. indyjskie siły powietrzne już bez ogródek stwierdziły, że przyszły myśliwiec piątej generacji FGFA ma braki zarówno pod względem możliwości, jak i parametrów technicznych. Szczegóły ujawniono 15 stycznia 2014 r., gdy na odprawie w ministerstwie obrony Indii raportowano, że jego silniki i radar główny nie spełniają wymagań. Poniżej oczekiwań są również techniki stealth zastosowane na FGFA. Dodatkowo wkład indyjskiej pracy jest zbyt mały i cena zbyt wysoka biorąc pod uwagę stosunek „koszt-efekt”.

Rosjanie kontratakują

Zaprzeczeniem opinii indyjskich wojskowych mają być efekty prac prowadzonych w Rosji nad prototypem FGFA, który wyprodukowany przez koncern Sukhoi jest oznaczany jako T-50 lub PAK-FA. Władze w Moskwie poszły nawet tak daleko, że deklarują wprowadzenie tych statków powietrznych do linii już w latach 2017-2018.

Tymczasem rosyjscy eksperci lotniczy są bardziej sceptyczni i pomimo cenzury, coraz głośniejszą mówią o problemach w pracach nad PAK-FA. Ich głosy są bardzo mocno wyciszane, ponieważ projekt jest osobiście nadzorowany przez prezydenta Putina. Jednakże, siły powietrzne Indii dokonały własnej, niezależnej oceny rosyjskiego projektu, wskazującej na szereg niedociągnięć, co poskutkowało znacznym ograniczeniem współpracy z Federacją.